

Sygn. akt: I C 1164/20



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny
w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Andrzej Żelazowski
Protokolant: sekretarz sądowy Edyta Sieja

po rozpoznaniu w dniu 21 stycznia 2021 r. w Krakowie

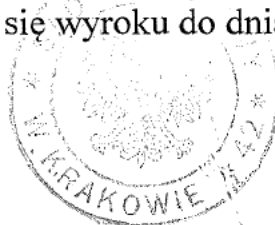
na rozprawie

sprawy z powództwa [REDACTED], [REDACTED]

przeciwko **mBank S.A. z siedzibą w Warszawie**

o zapłatę

- I. oddala powództwo w stosunku do powoda [REDACTED];
- II. zasądza od strony pozwanej mBank S.A. z siedzibą w Warszawie na rzecz powódki [REDACTED] kwotę 126 054,59 zł (słownie złotych: sto dwadzieścia sześć tysięcy pięćdziesiąt cztery i 59/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 3 kwietnia 2020 r. do dnia zapłaty;
- III. zasądza od strony pozwanej mBank S.A. z siedzibą w Warszawie na rzecz powódki [REDACTED] kwotę 6 417 zł (słownie złotych: sześć tysięcy czterysta siedemnaście) tytułem zwrotu kosztów procesu z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.



Na oryginalnie własnoręcznie podpisany
Zgodność z oryginałem stwierdza

Justyna Kowalska
St. Sekretarz sądowy

Uzasadnienie

wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie
z 28 stycznia 2021 roku

Powodowie [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE] pozwem z 26 maja 2020 roku wnieśli o zasądzenie od strony pozwanej na swoją rzecz łącznie 126 054,59 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 3 kwietnia 2020 roku do dnia zapłaty, a także kosztów procesu wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty. Na uzasadnienie podali, że są stroną stosunku prawnego kredytu indeksowanego do franka szwajcarskiego. Wywodzili, że umowa kredytu zawiera bezskuteczne wobec nich klauzule abuzywne dotyczące mechanizmu waloryzacji kwoty kredytu i spłacanych rat według kursów walut ogłaszanych w tabelach bankowych. Ewentualnie, zarzucili, że umowa jest nieważna, ponieważ nie dookreślono dostatecznie ich własnego świadczenia, co stoi w sprzeczności z prawem i naturą tego stosunku.

Strona pozwana mBank Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie w odpowiedzi wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powodów na jej rzecz kosztów procesu wraz z odsetkami. Podniosła zarzut braku legitymacji czynnej powodów, a także nadużycia prawa. Wskazała, że kwestionowane klauzule nie są abuzywne, a przynajmniej nie prowadzą do powstania kredytu złotowego, skoro nie miała wpływu na określanie kursów walut.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

2 maja 2008 roku strony zawały umowę nr [REDAKTOWANE]/2008 o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych „Multiplan” waloryzowany kursem CHF. Jako kredytobiorca została oznaczona powódka wraz z [REDAKTOWANE] i [REDAKTOWANE], zaś kredytodawcą był poprzednik prawny strony pozwanej. Kredyt zaciągnięto na zakup na rynku wtórnym spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego nr [REDAKTOWANE] położonego w

Krakowie przy ul. [REDAKTOWANE] refinansowanie wniesionego wkładu własnego oraz finansowanie części składki pakietu bezpieczna spłata.

Jako kwotę kredytu wskazano 258 570 złotych, przy czym walutą waloryzacji miał być frank szwajcarski (CHF). Ustalono okres kredytowania przez 216 miesięcy, tj. od 2 maja 2008 roku do 25 maja 2026 roku, zaś spłata miała następować przez równe raty kapitałowo-odsetkowe. Oprocentowanie kredytu wynosiło 4,19%, na co składała się marża w wysokości 1,3% oraz stawka bazowa LIBOR 3M dla waluty kredytu w wysokości 2,89%. Przez czas trwania ubezpieczenia pomostowego oprocentowanie uległo podwyższeniu o 1,5 p.p. Strony nie ustaliły prowizji.

Kredytobiorca zobowiązał się do spłat kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych w terminach i kwotach zawartych w Harmonogramie spłat (sporządzanym w CHF). Raty spłacane były w złotych, po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej BRE Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50. Wysokość rat wyrażona w złotych ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty (wg tabeli kursowej na dzień spłaty). Ewentualna wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo-odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powodowała, że kwota jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF, z ww. tabeli kursowej, obowiązującym na dzień i godzinę spłaty.

Kredytobiorca oświadczył, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w MultiBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowania, a także z warunkami udzielania kredyt złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. Ponadto oświadczył, że jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu.

dowód: umowa kredytu (k. 39-42), regulamin udzielania kredytów i pożyczek dla osób fizycznych (k. 43-47)

W rzeczywistości kredytobiorcą była sama powódka, zaś jej rodzice, [REDAKTOWANE] małżonkowie [REDAKTOWANE] byli jedynie zyrantami. Także spłat kredytu dokonywała samodzielnie powódka, zaś po zawarciu przez nią związku małżeńskiego, tj. po 11 września 2010 roku, czyniła to już wraz z powodem.

W chwili zawarcia umowy powódka miała [REDAKTOWANE] lata. Pracowała wówczas w gastronomii. Powódce przedstawiono oferty kredytu waloryzowanego w jenach, euro i franku szwajcarskim, jednak to właśnie tę ostatnią opcję przedstawiano jako najkorzystniejszą, zważywszy na stabilność tej waluty. Powódka zapoznała się z tekstem umowy i regulaminu oraz wszelkimi zamieszczonymi tam pouczeniami, jednakże nie miała wiedzy o zasadach udzielania kredytów ani funkcjonowaniu rynku bankowego. Nie przedstawiano jej, w szczególności, żadnej symulacji o możliwych wahaniami kursów, ani nie wyjaśniono sposobu ustalania kursu franka szwajcarskiego na potrzeby spłaty rat. Powódka miała jednakże zaufanie do doradcy kredytowego jako specjalisty w tej dziedzinie. Przy podpisywaniu umowy nie było możliwości jej negocjacji, powódce wręczono bowiem egzemplarz umowy do podpisania.

dowód: przesłuchanie powódki [REDAKTOWANE] (protokół rozprawy z 21 stycznia 2020 roku, k. 186v.-187)

Zaciągnięty kredyt został przez stronę pozwaną uruchomiony. 8 maja 2008 roku wypłacono łącznie 258 570 złotych, co przeliczono jako 125 507,23 CHF, przy uwzględnieniu kursu kupna wynoszącego wówczas 2,0602 CHF/PLN. Stosownie do sporządzonego na ten sam dzień Harmonogramu spłat kredytu wg stanu na dzień 2 grudnia 2019 roku wpłacone miało być 138 rat, co odpowiadać miało spłacie 64 921,08 CHF, przy czym do spłacenia pozostawałoby jeszcze 60 586,15 CHF.

dowód: potwierdzenie uruchomienia kredytu (k. 137), harmonogram (k. 138-140), tabela aktualnych kursów walut mBanku S.A. (k. 141)

Powodowie pismem z 10 marca 2020 roku wezwali stronę pozwaną do zapłaty 271 857,35 złotych wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wymagalności roszczenia, tytułem wszelkich uiszczonych przez nich należności od 25 marca 2010 roku do 2 grudnia 2019 roku. Ewentualnie, przy założeniu, że umowa jest jednak ważna,

zażądali 115 304,36 złotych, co stanowi sumę nadpłat w spłacie rat. Przedmiotowe pismo doręczono stronie pozwanej 19 marca 2020 roku.

dowód: pismo z 10.03.2020r. (k. 48-49) wraz z dowodem doręczenia (k. 50)

Z tytułu zawartej umowy kredytu na dzień 2 grudnia 2019 roku wpłacono stronie pozwanej łącznie 315 708,67 złotych. Wpłata nastąpiła tytułem 138 rat.

dowód: okoliczności częściowo bezsporne, zaświadczenie z 2.01.2020r. (k. 51-56)

Powyższy stan faktyczny ustalono w oparciu o powołane wyżej dowody z dokumentów oraz przesłuchania strony.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka ██████████, kierując się dyspozycją art. 235² § 1 pkt. 2 i 3 k.p.c. Sąd miał tu na względzie, że świadek jest pracownikiem banku, który z pewnością zawarł wiele tego typu umów, przez co szansa na podanie przez niego relewantnych dla niniejszego postępowania okoliczności jest nader nikła. Doświadczenie życiowe wskazuje, że pamięć ludzka bywa zawodna i nie można wymagać, aby świadek dokładnie odtworzył okoliczności zawierania każdej konkretnej umowy, tym bardziej takiej sprzed przeszło 12 lat. Z pewnością to powodowie (a ściślej: powódka) o wiele lepiej zapamiętali okoliczności zawierania spornej umowy. Było to bowiem dla nich wydarzenie wyjątkowe, prawdopodobnie jedyna umowa o tak dużej wartości. Sąd wskazuje jednocześnie, że zachodzi niebezpieczeństwo, iż ofiarowane depozycje mogłyby być tendencyjne, nakierowane raczej na postawienie siebie samego jak i swojego pracodawcy w wyłącznie pozytywnym świetle (szczególnie co do wypełnienia obowiązków informacyjnych).

Sąd pominął także dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości finansów i rachunkowości, stosownie do treści art. 235² § 1 pkt. 2 k.p.c. Uznano, że nie przyczyni się to do ustalenia okoliczności relewantnych w kontekście niniejszej sprawy. Należy zważyć, że sąd poczynił ustalenia co do charakteru i zawartości umowy z samego jej dokumentu, nie uznając przy tym, że jej interpretacja jak i ewentualne konotacje ekonomiczne są wiadomościami specjalnymi. Teza ta jest tym bardziej prawdziwa, jeżeli weźmie się pod uwagę sformułowane przez powodów żądanie, które dotyczyło

jedynie zwrotu nadpłaconych tytułem rat środków, a przy tym ich wyliczenia nie były przez stronę pozwaną kwestionowane. Skoro zatem ustalono, ile faktycznie środków wpłacono, to nie było podstaw do dopuszczenia kolejnego dowodu. Sąd miał tu na uwadze przede wszystkim ekonomię procesową, a w szczególności to, aby nie dochodziło do przewlekłości postępowania, a rozstrzygnięcie zapadło szybko i sprawnie.

Sąd zważył, co następuje.

Powództwo podlegało uwzględnieniu w całości.

Na wstępie należy odnieść się do podnoszonych przez stronę pozwaną zarzutów braku legitymacji czynnej. Zarzut ten jest jednak uzasadniony jedynie w stosunku do powoda. Jak wynika bowiem z ustalonego stanu faktycznego, przedmiotową umowę zawierała jedynie powódka (wraz ze swoimi rodzicami), a dopiero później zawarła małżeństwo z powodem. Należy zatem stwierdzić, że powód nigdy nie był, ani następczo nie stał się stroną stosunku prawnego kredytu. Wszelkie prawa i obowiązki wynikające z tej umowy należą bowiem, zgodnie z brzmieniem art. 33 pkt. 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, do majątku osobistego powódki. Konstatacji tej nie zmienia przy tym okoliczność, że spłata samych rat następowała faktycznie z majątku wspólnego małżonków, skoro to dług powódki (a pośrednio i pozostałych kredytobiorców, sc. jej rodziców) ulegał zmniejszeniu. To jej sfery majątkowej dotyczy ewentualne zubożenie powstałe na skutek nadpłaty rat kredytu lub wynikające z nieważności umowy. Rozliczenia pomiędzy majątkiem osobistym powódki a wspólnym małżonków nie są przedmiotem niniejszego postępowania. W uzupełnieniu warto jedynie dodać, że powódka uprawniona była do samodzielnego wystąpienia z przedmiotowym powództwem i nie zachodził w tej sprawie wypadek współuczestnictwa koniecznego odnośnie do pozostałych kredytobiorców. Choć efektywnie na zwrocie bezpodstawnego wzbogacenia skorzystać mogliby wszyscy kredytobiorcy, to nie należy zapoznawać faktu, że to powódka realnie dokonywała wpłat, zaś kwestie jej rozliczeń z pozostałymi kredytobiorcami pozostają w sferze roszczeń regresowych. Żaden przepis nie wymaga

w tej sytuacji współuczestnictwa koniecznego, co więcej, także charakter żądania pozwu tego nie uzasadnia.

Przechodząc do rozważań merytorycznych, należy w pierw zauważyć, że nie ulega wątpliwości, iż niniejsza umowa została zawarta w obrocie konsumenckim. Opierając się na tym stwierdzeniu, należy dojść do wniosku, że oceny kwestionowanych przez pozwanych postanowień umownych wypada dokonać przez pryzmat treści art. 385¹ i 385² k.c. przy jednoczesnym uwzględnieniu treści art. 3, 4 i 6 Dyrektywy Rady 93/13/ EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.Urz.U.E.L Nr 95, str. 29).

Zgodnie z art. 385¹ §1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nieuzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z przepisu powyższego wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne tj.: zawarte zostały w umowach z konsumentami, kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest zaś w przypadku spełnienia co najmniej jednej z dwóch przesłanek negatywnych, to jest gdy postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Zgodnie z art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przez strony umowy o kredyt – t.j. Dz.U. z 2002 r., nr 72, poz. 665 ze zm.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego

kredytu. Jak doprecyzowuje ust. 2 wspomnianego artykułu, umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać m.in. kwotę i walutę kredytu, zasady i termin spłaty kredytu oraz terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych. Już na tej podstawie należy stwierdzić, że postanowienia umowne, które odnoszą się do waluty jego udzielenia, w szczególności określające jego charakter jako kredytu indeksowanego odnoszą się do głównych świadczeń stron. Jako świadczenia stron w niniejszej umowie należy oznaczyć właśnie wypłatę kapitału przez kredytodawcę oraz zapłatę oprocentowania (wraz z powiązaną z nim spłatą udzielonych środków) przez kredytobiorcę. Określenie więc w umowie konkretnej waluty jego wypłaty i spłaty, a także waluty, która waloryzuje ich wysokość, musi zostać uznane za dotyczące głównych świadczeń stron. Analizując, nawet pobieżnie, ich treść, stwierdzić wypada, że w żadnym wypadku nie określono ich w sposób jednoznaczny. W wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący indeksacji waluty, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do okoliczności konkretnej sprawy tak, aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Zdaniem tut. sądu pogląd ten znajduje bezpośrednie przełożenie także w realiach niniejszej sprawy. Jak wynika ze zgromadzonego materiału dowodowego, nikt z pracowników banku nie wyjaśnił dokładnie mechanizmów rządzących sposobami przeliczania wskazanych wyżej kwot. Sama treść wzorca umowy, który był potencjalnie udostępniany klientom, nie może być uznana za jednoznaczną. Była napisana językiem specjalistycznym i na ogół niezrozumiałym, a postanowienia, które kreują mechanizm indeksacyjny, nie stanowią całości, a rozrzucone zostały w całej umowie. Nie można doszukać się informacji o tym, że istnieje ryzyko, iż wyrażenie salda w walucie obcej prowadzić może do wahań wysokości samego zadłużenia wyrażonego w złotych. W żadnym zatem wypadku nie dawała realnych szans na podjęcie rozważnej i przemyślanej

decyzji. W konsekwencji należało uznać, że, ze względu na powyższe, istnieją uzasadnione przesłanki pozwalające badać abuzywność spornych klauzul indeksacyjnych.

Wskazuje się, że pod pojęciem działania wbrew dobrym obyczajom – przy kształtowaniu treści stosunku zobowiązaniowego – kryje się wprowadzanie do umowy takich klauzul, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku, natomiast przez rażące naruszenie interesów konsumenta rozumie się nieusprawiedliwioną dysproporcję – na niekorzyść konsumenta – praw i obowiązków stron, wynikających z umowy (por. przykładowo wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2005 roku, I CK 832/04, Biul. SN 2005, Nr 11, poz. 13). Uszczegóławiając, trzeba skonstatować, że wynikać to może także z wykorzystania pozycji (faktycznej przewagi) podczas formułowania zapisów konkretnych postanowień umownych.

Biorąc pod uwagę powyższe zapatrywania, za niedozwoloną należy zatem uznać klauzule umieszczone w § 1 ust. 3, § 10 ust. 2 i 4 umowy, § 12 ust. 5, § 15 ust. 4 które odwołują się do kursów walut publikowanych w tabeli kursowej banku.

Klauzule indeksacyjne, przewidujące przeliczenie zarówno transz wypłacanego kredytu jak i ostatecznej wysokości zobowiązania (czyli środków podlegających zwrotowi) według kursów określonych w Tabeli Kursów, kształtowały prawa i obowiązki kredytobiorców w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy. Określenie wysokości zobowiązania pozwanego z tytułu spłaty rat kredytu w każdym wypadku następowało bowiem według przelicznika zmiennego w czasie, co więcej ustalonego jednostronnie przez bank. Należy wszelako zastrzec, że samo uzależnienie umownych kursów wymiany od wartości publikowanych w tabelach bankowych nie może być uznane za niedozwolone, jeśli tylko wartości te będą ustalone w sposób obiektywny, bezstronny i rzetelny, np. poprzez odniesienie do średnich kursów NBP. W tym wypadku jednak tak się nie stało. Bankowi została przyznana kompetencja do jednostronnego, niepodlegającego żadnej kontroli konsumenta, dowolnego ustalania wysokości wskazanego przelicznika. Kredytodawca mógł w dowolny sposób określać ostateczną wartość kursu doliczając swoją marżę, która miała na celu przede wszystkim zabezpieczenie własnych interesów. Kredytobiorca był zatem

uzależniony od decyzji swojego kontrahenta, gdyż kwota rat kredytu decydująca o globalnej wysokości jego świadczenia była poza jego wpływem. Skutkiem powyższych rozważań musi być uznanie zawartych w niniejszej umowie klauzul indeksacyjnych za niewiążące, zgodnie z art. 385 (1) k.c.

Po ustaleniu abuzywnego charakteru spornych postanowień, należy zastanowić się, w jaki sposób ich usunięcie wpływa na dalszy los całej umowy. Wyżej zauważono, że klauzule indeksacyjne określają główne świadczenia stron. Nie należy jednak na tej podstawie bezrefleksyjnie, niejako „z automatu”, przyjmować, że stanowią one również essentialia negotia przedmiotowej umowy. Są to bowiem dwie niezależne od siebie kategorie. Elementy przedmiotowo istotne danego typu umowy określają wszak te jego składniki, które, po pierwsze, konstytuują jej byt prawny, a po drugie, stanowią podstawę do odróżnienia różnych typów umów. Odpowiadając na zadane pytanie, mianowicie, należy skonstatować, że istotnie – umowa o kredyt indeksowany do waluty obcej pozbawiona klauzul indeksacyjnych staje się bytem niemogącym sensownie istnieć. Zawierając umowę o kredyt indeksowany do franka szwajcarskiego strony kierowały się bowiem głównie wysokością przyszłego oprocentowania, które wpływało na zakres wzajemnych świadczeń. Czynnikiem powodującym niegdyś wielką popularność tych umów było to, że zarówno kwota oddana do dyspozycji kredytobiorcy, jak i kwota podlegająca następnie zwrotowi, były uzależnione od czynnika zewnętrznego. Zlikwidowanie mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych prowadzi niechybnie do zaniku ryzyka kursowego, które winno być traktowane jako określające główny przedmiot szczególnego rodzaju stosunku zobowiązaniowego – kredytu indeksowanego. Sąd orzekający w niniejszej sprawie w całości podziela przy tym argumentację zawartą w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 roku, w sprawie C-260/18. W ocenie tut. sądu brak jest w szczególności podstaw prawnych do zastąpienia abuzywnej klauzuli indeksacyjnej innym zapisem, zarówno o charakterze dyspozytywnym lub mającym zastosowanie, jeżeli strony wyrażą na to zgodę, jak i przepisem wynikającym z zasady słuszności lub ustalonych zwyczajów. Z konieczności zatem usunięcie kwestionowanych klauzul musi prowadzić do stwierdzenia, że sporna umowa staje się nieważna.

Poczyniwszy te ustalenia, wypada wreszcie odnieść się do zasadności zgłoszonego żądania zapłaty. Niewątpliwie, podstawą roszczeń w przypadku stwierdzenia nieważności umowy (względnie jej unieważnienia) jest instytucja bezpodstawnego wzbogacenia i regulując ją art. 405 i n. k.c. Zgodnie bowiem z art. 410 k.c. świadczenie jest nienależne m.in. wtedy, gdy czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna. Bezspornie przesłanki kondykcji zostały w niniejszej sprawie spełnione, skoro powódka przez wiele lat wykonywała nieważną umowę. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że powódka spłaciła dotychczas 315 708,67 złotych, co odpowiadało 138 ratom kredytu. Jednocześnie, powództwo zostało przez nią ograniczone do nadpłat, które powstawałyby wskutek przekształcenia kredytu indeksowanego w kredyt złotowy, według stanu na dzień 2 grudnia 2019 roku. Wynosiły one, stosownie do niekwestionowanych przez przeciwnika wyliczeń powódki, 126 054,59 złotych. Abstrahując od teoretycznej poprawności takiego ujęcia, wypada zauważyć, że sąd zgodnie z art. 321 k.p.c. był ograniczony taką konstrukcją *petitum*. Strona reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, nawet gdy jest konsumentem, ma prawo ograniczyć dochodzone przez siebie roszczenie. W takiej sytuacji nie zachodzi przeto potrzeba rozstrzygnięcia o ogólnych zasadach rozliczeń, przedawnieniu roszczeń oraz zasadności zwrotnych roszczeń banku, skoro będzie to przedmiotem innego postępowania.

O kosztach orzeczono na zasadzie art. 98 § 1 i 1¹ k.p.c., zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony. Strona pozwana przegrała niniejszą sprawę w całości (w 100%). Dlatego też należało orzec o zwrocie kosztów procesu na rzecz wygrywającej powódki. Na zasądzoną kwotę 6417 złotych złożyło się 1000 złotych tytułem opłaty od pozwu, 5400 złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 złotych tytułem poniesionej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Koszty procesu należało przy tym, zgodnie z dyspozycją ustawową i wnioskiem strony, zasądzić wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnieniem.



Na oryginalne właściwe podpisy
Zgodność z oryginałem stwierdza

Justyna Kowalska
St. Sekretarz sądowy